

Ktoś chce dobić polski cukier?

16 sierpnia 2018

Szef sejmowej komisji rolnictwa złożył zawiadomienie do ABW i UOKiK ws. sprzedaży w Polsce cukru poniżej kosztów produkcji. Rzeczą ma dotyczyć cukrowni należących do zagranicznego kapitału, które posiadając nadwyżki finansowe mogą sobie pozwolić na dumping, a w konsekwencji doprowadzić do upadku ich głównego konkurenta, tj. należącą do polskiego kapitału Krajową Spółkę Cukrową. Jeśli te informacje się potwierdzą, to mamy do czynienia z drugim (decydującym) podejściem do przejęcia polskiego przemysłu cukrowniczego.



Przypomnijmy – w 2001 roku na terytorium Polski funkcjonowało 78 cukrowni. W wyniku procesów prywatyzacyjnych większość z nich (49) została przejęta przez zagraniczne koncerny (głównie niemieckie). Co ciekawe – w początkowym okresie po przejęciu cukrowni zagraniczni właściciele nie decydowali się na ich likwidację. Część cukrowni była zamykana, ale nie dochodziło do ich likwidacji. Teoretycznie w każdej chwili zamykane cukrownie mogły powtórnie uruchomić produkcję. Sytuacja uległa zmianie dopiero po wejściu Polski do UE.

W 2006 roku eurokraci uznali, że w Europie produkuje się zbyt dużo cukru. W konsekwencji, aby ograniczyć produkcję, na terenie Wspólnoty zaczęły obowiązywać przepisy regulujące wypłacanie finansowych rekompensat właścicielom cukrowni w zamian za ich likwidację wraz z demontażem wszelkich maszyn umożliwiających produkcję cukru. Efekt tego był taki, że na terytorium Polski w krótkim czasie zniknęło (i to dosłownie) kilkadziesiąt cukrowni. Parki maszynowe nie raz były rozmontowywane na części pierwsze i przewożone do Niemiec, a mury budynków, w których cukrownie się mieściły, niszczone buldożerami. Z 76 cukrowni, jakie w 2001 roku funkcjonowały na terytorium Polski, w 2013 roku pozostało jedynie 18.

Obecnie na polskim rynku funkcjonują 4 podmioty produkujące cukier: Nordzucker Polska S.A. (2 cukrownie), Pfeifer&Langen Polska S.A. (4 cukrownie), Südzucker Polska Sp. z o.o. (5 cukrowni) oraz Krajowa Spółka Cukrowa S.A. (7 cukrowni). Tylko ten ostatni podmiot (KSC) jest kontrolowany przez rodzimy kapitał i stanowi realną konkurencję dla pozostałych spółek, których siedziby znajdują się na terytorium Niemiec.

Przejęcie udziałów w rynku należących do KSC (a tym samym pozbycie się konkurencji) jest zatem bardzo kuszące. Czy na tyle, aby zacząć stosować ceny dumpingowe? Takiego zdania jest szef sejmowej komisji rolnictwa Jarosław Sachajko (Kukiz'15). Złożył on właśnie zawiadomienie do ABW i UOKiK ws. sprzedaży w Polsce cukru poniżej kosztów produkcji przez zachodnie cukrownie. Według Sachajki, to celowe działanie zachodnich koncernów, które ma doprowadzić do upadku KSC, a tym samym do całkowitego przejęcia branży cukrowej w Polsce przez niemiecki kapitał. – „Jesteśmy trzecim producentem cukru w UE po Francji i Niemczech, ale tamte kraje mają o 3-4-krotnie większą produkcję od Polski, dlatego mogą sobie pozwolić na to, żeby chwilowo – do czasu upadku KSC – sprzedawać cukier poniżej kosztów produkcji. Jest to działanie nieetyczne i niezgodne z prawem” – argumentował swoją decyzję Sachajko.

Czy szef sejmowej komisji rolnictwa ma rację? Jeśli tak, to w

mojej ocenie na naszych oczach odbywa się drugie (decydujące) podejście zagranicznego kapitału do przejęcia całego polskiego przemysłu cukrowniczego. Czy to się uda zależy od sprawności organów państwowych (szczególnie UOKiK), który za udowodnioną zмовę cenową, której celem jest wyeliminowanie z rynku konkurenta, może nałożyć dziesiątki, jeśli nie setki milionów złotych kary.

Zdjęcie: [Saramukitza](#) (CC0)

Na podstawie: [Stooq.pl](#), [RadioMaryja.pl](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)